

Zajmujące się domem

Wykorzystanie w PEŁNI twojego
czasu!

Erin Thiele

Wiecznamilosc.com



NarrowRoad Publishing House

Zajmujące się domem

Wykorzystanie w PEŁNI twojego czasu!

Erin Thiele



Wydawca:
NarrowRoad Publishing House
POB 830
Ozark, MO 65721 U.S.A.

Materiały z Restore Ministries zostały napisane wyłącznie w celu zachęcenia kobiet. Aby uzyskać więcej informacji, odwiedź nas na:

Wiecznamilosc.com
EncouragingWomen.org

Zgoda od autorki została udzielona tym, którzy chcą wydrukować lub skopiować tę książkę dla siebie lub innych, wyłącznie w celach zachęty i informacji. Jednak takie kopie lub wydruki nie mogą być sprzedawane w żadnej formie bez uprzedniej pisemnej zgody autorki.

O ile nie wskazano inaczej, większość wersetów z Pisma pochodzi z *Uwspółczesnionej Biblii Gdańskiej* (UBG). Nasza posługa nie jest stronicza w stosunku do żadnej konkretnej wersji Biblii, ale **kocha** je wszystkie, dzięki czemu jesteśmy w stanie pomóc każdej kobiecie w każdym wyznaniu, która potrzebuje zachęty.

Copyright © 2022 by Erin Thiele
Projekt okładki: Tara Stanley

ISBN: 1-931800-95-2
ISBN 13: 978-1-931800-95-2

Spis treści

Wstęp 1.....	06
Wstęp 2.....	12
1. Życia.....	22
2. Przestrzeni	32
3. Twoich kroków.....	46
4. Twojego dnia.....	57
5. Każdego dnia.....	67
6. Harmonogramu.....	79
7. Właściwej metody	89
8. Planowania z wyprzedzeniem	107
9. Zabawek twoich dzieci.....	115
10. Planowania posiłków.....	122
11. Zakupów spożywczych	136
12. Twojego piekarnika.....	143
13. Twojego piekarnika część 2	152
14. Szybkich i łatwych posiłków.....	164
15. Ubrań.....	175
16. Szycia	187
Sugerowane czytanie.....	32

„Dogląda spraw swego domu

i nie je chleba próżniactwa.

Jej dzieci powstają i błogosławią jej,

mąż także ją chwali:

Wiele kobiet poczynalo sobie cnotliwie,

ale ty przewyższasz je wszystkie.

Wdzięk jest zwodniczy i piękność próżna,

lecz kobieta, która się boi PANA,

jest godna pochwały.

Dajcie jej z owocu jej rąk

i niech jej czyny chwalą ją w bramach”

— Ks. Przysłów 31:27–31

Dedykacja

Ta książka jest dedykowana wielu młodym kobietom w moim życiu, zwłaszcza moim trzem córkom, Tyler, Tarze i Macy. Modłę się, aby idee, metody i sugestie zawarte w tej małej książeczce pomogły ci w najważniejszej karierze na świecie — gospodyni domowej! Uważam, że ta praca jest bardziej satysfakcjonująca i ambitna niż bycie mówcą publicznym lub autorem. Nie jestem gosposią, ani ty nie jesteś. Jesteśmy gospodyniami domowymi. Jesteśmy tym, co „sprawia, że dom jest domem”.

To, czy twój dom jest czysty i schludny, dobrze zorganizowany i gładko idący, spokojny, szczęśliwy i radosny, zależy wyłącznie od ciebie. Większość młodych kobiet, z którymi rozmawiam, nie ma pojęcia od czego zacząć. Rozpoczynając trzecią korektę tej książki, myślałam o tobie, jak zaczynasz opanowywać tą wspaniałą i potężną pozycję jako. . .

Zajmująca się domem!

„Żeby były roztropne, czyste, żeby **zajmowały się domem**,
były dobre, posłuszne swoim mężom,
aby nie bluźniono słowu Bożemu”

—Tytusa 2:5

„Dogląda **spraw swego domu**
i nie je chleba próżniactwa”

—Ks. Przysłów 31:27

„Dajcie jej z owocu jej rąk
i niech **jej czyny** chwalą ją w bramach”

—Ks. Przysłów 31:31

———— Wstęp 1 ————

Ta zbyt doskonała kobieta z Księgi Przysłów 31!

„Słowa króla Lemuela, prorocstwo,
którego nauczyła go jego **matka**”
—Ks. Przysłów 31:1

Pozwól, że zacznę od tego, że „kobieta z Księgi Przysłów” jest całkowicie fikcyjna i ta kobieta nie istnieje, ale oczywiście wiedziałas o tym. Niemniej jednak czułam, że ważne jest, abyśmy wszyscy zgodzili się, że ona po prostu nie jest prawdziwa. Powód, dla którego musimy się zgodzić, jest również prosty. To dlatego, że ta „kobieta” była moją bohaterką i chciałam być taka jak ona — tak bardzo, że wzorowałam na niej swoje życie. Potem niemądrze używałam jej jako miary, aby określić, jak dobrze radzę sobie jako żona, matka i gospodyni domowa. I jeśli miałabym zgadywać, to ty też zmagasz się z rywalizacją z tą mityczną postacią.

Nie wiem jak jest u ciebie, ale mnie ta kobieta prześladowa już wystarczająco długo. Przez całe moje życie, szczególnie w małżeństwie, desperacko walczyłam i starałam się być taka jak ona, by być „wystarczająco dobra”, „wystarczająco sprawiedliwa” i „wystarczająco zadowolająca” dla Boga.

Dopiero kilka lat temu dowiedziałam się, że to *nie* jest Boży miernik dla kobiet; zamiast tego Księga Przysłów 31 zawierała wskazówki, których matka używała, aby pouczyć syna przy **wyborze** żony — żony, która będzie jego królową. Dobrze jest więc zachęcać naszych synów, by szukali takiej żony, wiedząc jeszcze bardziej teraz niż wtedy, że jest to kobieta, której znalezienie jest prawie niemożliwe, jest to rzadki i kosztowny klejnot. Na szczęście dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych i jako matki możemy ufać, że On sprowadzi idealną pomocnicę dla naszych synów, jeśli my pokładamy w Nim naszą ufność.

Mam nadzieję, że w tym rozdziale zrozumiesz prawdę o tym, że kobieta z Księgi Przysłów nie jest prawdziwa. Mam nadzieję, że to już zdjęło z ciebie ciężki ciężar i brzemię, tak jak ze mnie, tak że nie będziesz już *próbowała*

być taka jak ona. Ponieważ teraz jestem wolna od tego ciężaru, pozwoliło mi to na wolność i łatwość, by po prostu pozwolić Mu, by mnie przemienił. Chociaż nadal pragnę i zawsze będę pragnęła być przyjemna mojemu Bogu, a także mojemu Panu, który jest teraz moim Mężem, to jednak nie będę już wierzyła w kłamstwo, że muszę mierzyć się z innymi. Zamiast tego, żyjąc zanurzona w Jego miłości od ponad roku, wiem, że nie ma nic, ani jednej rzeczy, którą muszę zrobić, by Go zadowolić — tak długo, jak On ma całe moje serce, to wszystko, czego chce. Czyż to nie jest cudowne?

Teraz, dzięki temu nowemu zrozumieniu, wszystko, co robię, wypływa z tej miłości. Nie ma żadnego wysiłku ani rozczarowania z mojej strony, ponieważ, jak już powiedziałam, wiem, że nie muszę mierzyć się z innymi! Nareszcie wolność: wolność do kochania innych i wolność do cieszenia się moim obfitym życiem!

Wybacz mi, ale nie mogłam kontynuować tego rozdziału bez uprzedniego powtórzenia tego fundamentalnego punktu: twój Umiłowany szaleje za tobą, właśnie taką, jaką jesteś. To może wydawać się niemożliwe, nierealne i zbyt piękne, by mogło być prawdziwe, ale pamiętaj, że „gdy jeszcze byliśmy grzesznikami...” wtedy właśnie On umarł, oddał swoje życie za ciebie i za mnie. My nic nie zrobiliśmy, to było „gdy byliśmy grzesznikami”. On nie oddał swojego życia, *kiedy* żałowaliśmy, czy nawet *staraliśmy się* być dobrzy. O to właśnie chodzi. To wtedy, kiedy byliśmy zepsuci, źli i w ogóle nie mieliśmy pragnienia Go, On okazał swoją miłość do nas — wyciągając szeroko swoje ramiona — te same ramiona, którymi pragnie nas objąć przez całą wieczność. Zatrzymaj się więc na chwilę i naprawdę zastanów się nad tą prawdą na moment. Nie ma ważniejszej prawdy, która by istniała.

Niestety, wydaje się to teraz trochę trudne, aby po prostu wskoczyć w to, o czym jest ten rozdział, kiedy właśnie zajrzałaś tak głęboko w głębiny swojej duszy, ale inna prawda, która jest uwalniająca, jest następująca: wszystko, co nas dotyczy, ma znaczenie dla naszego Ukochanego — wszystko — nawet to, co przyziemne. Zwróćmy więc naszą uwagę na prozaiczny temat, stan naszych domów, i jak możemy cieszyć się tworzeniem przystani dla nas, naszej rodziny i naszych przyjaciół. Jak po prostu być taką oblubienicą, jaką chce nas widzieć nasz Mąż, który chce, abyśmy czuły się wolne od zmartwień i obciążeń i niewytłumaczalnie szczęśliwe. Oblubienicą, która czuje się spełniona i zrealizowana — coś, co dla dzisiejszych kobiet jest niemożliwe do osiągnięcia, choć codziennie o to zabiegają. Dzieje się tak

dlatego, że większość kobiet zaakceptowała kłamstwo, że naśladowanie mężczyzny i kopiowanie tego, co sprawia, że mężczyzna czuje się spełniony, sprawi, że my, jako kobiety, będziemy spełnione. Tymczasem w Księdze Przysłów i w całej Biblii Bóg pięknie wyjaśnia, jak nas stworzył, inne i wyjątkowe, zupełnie niepodobne do mężczyzn. „...Nie czytaliście, że ten, który stworzył ich na początku, uczynił ich mężczyzną i kobietą?” (Mateusza 19:4). Skupmy się więc na tym, co ma znaczenie dla nas jako kobiet, gdzie żyjemy i przeczytajmy ten fragment:

„*Dogląda spraw swego domu i nie je chleba próżniactwa*” (Ks. Przysłów 31:27).

Ten werset, który jest również częścią Księgi Przysłów 31, jest czymś, o czym zawsze myślałam, że mam *przynajmniej* pokryte, ponieważ... po prostu nigdy nie byłam bezczynna. Więc czułam, że muszę mieć obie części pokryte, że dbam o to dobrze, ponieważ nie byłam bezczynna. Nie jest tak. To są dwa oddzielne obszary, które możemy wykorzystać, aby szukać Bożej pomocy, prosząc Go, aby nas przemienił w tym jednym obszarze naszego życia.

Ponownie, nie ma nic, co moglibyśmy zrobić sami, pamiętaj, że On mówi: „Ja jestem winoroślą, a wy jesteście latoroślami. Kto trwa we **mnie**, a ja w nim, ten wydaje obfity owoc, bo **beze mnie nic** nie możecie zrobić” (Jana 15:5), ale z Bogiem, On obiecuje, że nic nie jest niemożliwe, „... lecz u **Boga** wszystko jest **możliwe**” (Mateusza 19:26).

Dlaczego więc, używając Jego siły, mądrości i namaszczenia, nie poprosić Go, by pomógł nam wykonać zadanie polegające na tym, by *dobrze doglądać* i prowadzić nasze domy, z pragnieniem stworzenia przystani dla naszej rodziny, naszych przyjaciół i dla nas, byśmy żyły jako Jego oblubienica? Ponownie, jeśli spróbujemy zrobić to w ramach naszej własnej mądrości lub siły, a nawet czasu, nasze wysiłki będą jedynie daremne i bezwartościowe. Żadna ilość organizacyjnych książek czy naszych planów nie będzie działać. Tak, książki, artykuły czy programy telewizyjne są dobre, aby zdobyć wiedzę, ale tylko On może wypełnić ten (lub jakikolwiek) aspekt naszego życia. Po prostu przedyskutuj to i wszystko z Nim, aby On mógł sprawić, że to się stanie — bez wysiłku.

Wiosenne porządki

Kiedy leciałam z Azji do domu (wspomniałam w mojej pierwszej książce *Znalezienie życia w obfitości*, że nadal podróżuję dla naszego kościoła poprzez naszą służbę telewizyjną), odkryłam, że mam dużo czasu na myślenie i rozmowę z Panem o wielu rzeczach. Jedną z rzeczy, która przysłała mi do głowy podczas tego lotu, było głębokie pragnienie zrobienia „wiosennych porządków”. Wyznanie, nigdy naprawdę nie robiłam wiosennych porządków przedtem w moim życiu, i z jakiegoś powodu po prostu chciałam mieć mój dom głęboko wyczyszczony i odgracony, włączając i szczególnie szafy i szuflady i szafki. Jest coś uwalniającego w posiadaniu domu, który jest wolny od wszystkiego, czego nie potrzebujesz i/lub nie używasz. To jest tak, jakby ogromny ciężar został podniesiony z ciebie i twojego życia. Może było to spowodowane czymś, co ktoś ostatnio powiedział o książce Erin *Zajmujące się domem*, którą uwielbiam i stosuję od lat. A może było to spowodowane czymś, co On miał zaplanowane dla mnie (i mojej rodziny), a wiosenne porządki i/lub odgracanie miały być pierwszym krokiem.

Niezależnie od prawdziwego powodu, wiedziałam, że skoro podróżowałam tak intensywnie przez ostatni rok, mój dom naprawdę potrzebował trochę uwagi. Ale jest jedna bardzo ważna lekcja, której nauczyłam się w tym roku, a mianowicie, że *nic* nie mogę zrobić sama z siebie. Nic. Przed tym rokiem wkładałam dużo „siebie” we wszystko, co robiłam, z odrobiną „lukru” od Pana. Ale kiedy jesteś postawiona w sytuacji, w której nagle stajesz się samotną matką dużej rodziny, a do tego dochodzi jeszcze kolejna nastolatka, starsza siostra o specjalnych potrzebach, która wymaga twojej uwagi, a na dodatek jesteś wysyłana w podróż dookoła świata przez połowę czasu, wtedy okazuje się, że musisz polegać na Panu w stu procentach, bo inaczej po prostu się pograżysz. On wiedział, że muszę się tego nauczyć — w pełni i całkowicie polegać na Nim — odpoczywać w Nim, nawet wtedy, gdy było tak wiele do zrobienia, że czułaś, że nigdy nie dasz rady, albo że zaraz padniesz martwa z wyczerpania.

Tak więc, podczas lotu samolotem, po prostu powiedziałam Panu, że **bardzo** chciałabym zrobić „wiosenne porządki”, a potem po prostu oddałam to w Jego ręce, nie raz, ale za *każdym* razem, gdy o tym pomyślałam. A myślałam o tym. Kiedy wróciłam do domu po prawie miesięcznej nieobecności, mój dom wymagał mojej uwagi, chociaż wszystko było zdumiewająco czyste, nawet dla każdego

niezapowiedzianego gościa. Dziękowałam Mu obficie za potwierdzenie, że jako matka nie zaniedbałam szkolenia moich dzieci. Jednak nadal byłam zdecydowana pozwolić Mu, by dokonał niemożliwego i zapewnił czas i swój plan na dogłębne sprzątanie, jeśli oczywiście taki był Jego plan. Wiedząc ponownie, że cokolwiek *próbowałabym* zrobić, zamiast czekać na Niego, byłoby tylko małą częścią tego, co On — w swoim czasie — zrobiłby, pozwoliłam Mu spełnić pragnienia mojego serca. Czekałam, aż zostanę wciągnięta w Jego plan i Jego przepływ.

I nagle zobaczyłam, że to się zaczęło dziać.

Wiecie, drogie panie, to jest sposób, w jaki Pan działa — chce, abyśmy czekali, a potem *nagle* On się porusza. To jest trochę jak z dziećmi, które mają okresy wzrostu. To jest Jego sposób i musimy poznać i zrozumieć, jak On działa, abyśmy mogli przestać się zamartwiać, kiedy nie widzimy, że *cokolwiek* się dzieje: **spełnione obietnice zdarzają się w przyływach, po tym jak czekaliśmy.**

W tej chwili nie mogę sobie przypomnieć, od jakiego pokoju to się zaczęło; och, teraz już wiem, to był pokój moich dziewczynek. Pobłogosławiłam je nowymi kołdrami, prześcieradłami, zasłonami itp. po tym, jak ich kuzynka (moja siostrzenica) odeszła, by wrócić do domu po mieszkaniu z nami przez rok. Po raz kolejny dzieliły pokój i zasłużyły na błogosławieństwo za okazanie takiej miłości swojej kuzynce. Bóg dał mi nawet przewagę, bo kiedy mnie nie było: jedno z moich dzieci wyprowadziło się z innego pokoju i rzeczywiście złożyło swoje ubrania starannie w szufladach. Wtedy właśnie poczułam ten przyływ ekscytacji i energii, aby zrobić moje cztery pojemniki i duże etykiety, żeby zacząć sortować to, co było w tych szufladach! Tak, ja również zakupiłam książkę Erin *Zajmujące się domem* i jestem prowadzona okresowo, aby podążać za nią, jak już mówiłam. Właśnie wtedy i tam, Bóg kładł namaszczenie na lub we mnie, połączone z wiedzą i mądrością, którą uzyskałam z tej książki i oglądania wszystkich programów organizacyjnych. Ruszyliśmy.

Po pierwsze, szukałam Pana, *gdzie* są te duże pojemniki: wiadra, kosze i torby. W tym momencie mogłam przejąć kontrolę: ja, moje pomysły — moje ciało lub ja próbująca podążać za książką, ale chciałam pozostać podłączona do Jego namaszczenia, aby móc oddać całą „chwałę Bogu”. A co ważniejsze, skończyć z takimi rezultatami, które sprawią, że chce się tańczyć i krzyczeć!

Natychmiast Bóg poprowadził mnie przez dom i garaż, zbierając to, co było mi potrzebne. Oznaczyłam duże kartki papieru: 1 wyrzucić, 2 oddać, 3 odłożyć i 4 schować. Zarówno w pojemniku 1 jak i 2, włożyłam dużą czarną torbę na śmieci, aby łatwo było przenieść 1 do kosza, a 2 do bagażnika mojego samochodu. (Jeśli nie czytałaś książki Erin *Zajmujące się domem*, zostań ze mną, albo jeszcze lepiej, zdobądź ją; ponieważ to, co mówię, będzie miało więcej sensu, gdy będziemy iść dalej). Ustawiłam kontenery 1-4 i wyjaśniłam moim córkom, że to jest metoda, aby wyczyścić *każdy* pokój, *każdą* szufladę, *każdą* szafę, lub *każdy* samochód — *cokolwiek*.

Więc naszym celem, jak wyjaśniłam, było usunięcie *wszystkiego* „skądokolwiek” czyli się prowadzone, aby popracować nad tym miejscem: z szuflady, szafy czy pod łóżkiem, a potem zapytać Pana, czy powinny wybrać:

wyrzucić (czy jest uszkodzone i nie warto, by to komuś oddać?), lub

oddać (już tego nie używasz, nie potrzebujesz lub wyrosłaś z tego?), lub

odłożyć (to nie należy do twojego pokoju; nie należy do ciebie), lub

#4 schować (to wraca do tej komody lub szafy, którą właśnie wyczyściłaś; tylko nie pod łóżko).

Powiedziałam moim dziewczynkom, że ich celem jest spróbować włożyć tyle, ile mogą do 1, potem do 2 i tak dalej, tak aby w 4 pozostało tylko to, co Bóg chciał, aby zachowały — resztę mają odpuścić.

Aby pomóc moim córkom, poczułam się poprowadzona do zatrzymania się, abyśmy coś zjadły, kiedy On zaczął mówić przeze mnie fundamentalną mądrość, którą podzielę się w następnym rozdziale.

~ Michele

Autorka serii RMI *Życie w obfitości*

Wstęp 2

Lekcje w mądrości

„...Nie odrzucaj nauki swojej matki
Bo one będą wdzięczną ozdobą na twojej głowie...”
—Ks. Przysłów 1:8.

Jak już wspomniałam w ostatnim rozdziale, Pan chciał, żebym usiadła i podczas posiłku poświęciła czas na podzielenie się z moimi dziewczynkami pewną fundamentalną mądrością. Zaczęłam od wyjaśnienia, że tak wiele z tego, co WSZYSCY przechowujemy poza zasięgiem wzroku, na przykład w naszych szufladach i szafach, to rzeczy, których po prostu nie używamy ani nie potrzebujemy. A rzeczy, które nawet rozważamy oddać, są często uszkodzone i nie są warte tego, by je oddać jakiegokolwiek biednej duszy!

W dodatku wyjaśniałam, że my także znacznie przeceniamy wartość naszych *rzeczy* i czujemy że my albo potrzebujemy 1) „zarobić na nich” i sprzedać je do sklepu konsygnacyjnego lub na wyprzedaży rzeczy używanych, lub 2) trzymamy się ich, dopóki nie pomyślimy, *kto* mógłby skorzystać z każdej z *rzeczy*, ale tak naprawdę tworzą one tylko bałagan i są zakopane w szufladzie, szafie lub nawet w torbie, która tam siedzi — nigdy nie używane przez nikogo, lub 3) po prostu gromadzimy nasze rzeczy, zapominając, że wszystko, co mamy jest Jego i jeśli tego nie używamy, musimy zapytać Go, co z tym zrobić.

Jestem przekonana, że większość tego, co posiadamy, to rzeczy, które mogłyby pobłogosławić kogoś innego, ale my zamiast tego wybieramy gromadzenie ich, wstrzymując to, co mogłyby kogoś pobłogosławić. Poprosiłam też moje córki, by odszukały i zaznaczyły w swoich Bibliach te wersety: „Nie wzbraniaj się dobrze czynić potrzebującemu, gdy stać cię na to, aby dobrze czynić. Nie mów bliźniemu [lub przyjacielowi]: Idź i przyjdź znowu, dam ci jutro, gdy masz to u siebie” (Ks. Przysłów 3:27-28). „Jeden hojnie rozdaje, a jednak mu przybywa, drugi nad miarę skąpi, a ubożeje” (Ks. Przysłów 11:24).

Gromadzenie jest teraz uważane za chorobę, ale oczywiście, jak mówi Erin o większości nowo nazwanych chorób, jest to po prostu grzech — grzech

samolubstwa. Dlatego właśnie patrzę na te *rzeczy* ukryte w naszych szufladach i szafach jak na talenty, o których mówił Jezus, a które **zakopał niewierny** sługa, co tak bardzo Go rozgniewało. Przeczytajmy to razem:

„Królestwo niebieskie bowiem podobne jest do człowieka, który odjeżdżając, zwołał swoje sługi i powierzył im swoje dobra. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i zaraz odjechał. A ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, obracał nimi i zyskał drugie pięć talentów. Tak samo i ten, który otrzymał dwa, zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł, wykopał dół w ziemi i ukrył pieniądze swego pana.

A po dłuższym czasie przybył pan tych sług i zaczął się z nimi rozliczać. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów i powiedział: Panie, powierzyłeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. I powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! W niewielu rzeczach byłeś wierny, nad wieloma cię ustanowię. Wejdź do radości swego pana.

Przyszedł i ten, który otrzymał dwa talenty i powiedział: Panie, powierzyłeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. Powiedział mu jego pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Ponieważ byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię ustanowię. Wejdź do radości swego pana.

Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent i powiedział: Panie, wiedziałem, że jesteś człowiekiem surowym: zniesz, gdzie nie posiałeś i zbierasz, gdzie nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz, co twoje.

A jego pan mu odpowiedział: Sługo zły i leniwy! Wiedziałaś, że żnę, gdzie nie posiałem i zbieram, gdzie nie rozsypałem. Powinieneś więc być dać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie odebrałbym to, co moje, z zyskiem. Dlatego odbierzcie mu ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów.

Każdemu bowiem, kto ma, będzie dane i będzie miał w obfitości. Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. A nieużytecznego sługę wrzucicie w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mateusza 25:14-30).

Zwykle myślimy o talentach w tym wersecie jako o naszych zdolnościach lub specjalnych darach danych nam przez Boga, które możemy wykorzystać jako wolontariusze lub po prostu pomagając naszym sąsiadom, ale tego nie robimy.

Czasami stosujemy werset o ukrytym talencie do tego, kiedy zakopujemy i gromadzimy pieniądze, które mogłyby płynąć w naszym życiu, gdybyśmy nie byli tak samolubni lub bojaźliwi i zamiast tego wybrali błogosławienie kościoła, służby lub ludzi w potrzebie poprzez składanie ofiar. Ale to, o czym mówię w tym rozdziale, to rzeczywiste rzeczy, które oszczędzamy i chowamy, ponieważ myślimy, że *my* możemy ich potrzebować dla siebie (lub, jak ja również myślałam, aby *zachować* je dla kogoś innego, kto może chcieć tych *rzeczy*, które są stare i przestarzałe „kiedyś”). **Już nie.** Tego dnia wraz z moimi dziećmi ślubowaliśmy, że odpuścimy wszystko, co mogłoby błogosławić innych: nasz czas, nasza miłość, a także rzeczy w naszym domu, których nie potrzebujemy i nie używamy. Dotyczy to również pieniędzy, których nie potrzebuję w tej chwili (całe srebro i złoto i tak jest Jego, więc wszystkie pieniądze, których potrzebuję są tam, wszystko, co muszę zrobić to dać, kiedy On mi powie, żebym dała i użyć ich w Jego sposób, tak jak mnie prowadzi), dlatego też nie będziemy niczego sprzedawać.

Hej, to jest niesamowite, właśnie sobie przypomniałam, że dostałam małą notkę dołączoną do bardzo dużej darowizny od członkini kościoła, która powiedziała, że oszczędzała pieniądze, które wysłała do mnie, na czas powrotu jej męża do domu, aby, gdy sprawy przybiorą zły obrót, mogła „uratować dzień”. Powiedziała, że zamiast tego zdała sobie sprawę, że nie jest zbawicielką swojego męża! Jej świadectwo przywróconego małżeństwa zostało wysłane również do mnie, a ja przepisałam je na komputerze i przesałam do RMI!

Z wyłożeniem naszego fundamentalnego planu i wszystkich nas w porozumieniu, zaczęłam pracować z moją najmłodszą córką, gdy zabrałyśmy się za jej szuflady, następnie zanurkowałyśmy w naszej dzielonej szafie. Razem, nasza trójka, usuwała każdą rzecz z szafy i umieszczała ją w *jednym* z czterech kontenerów. Dziewczynki często miały pokusę, aby znaleźć coś i chcieć zabrać to do brata (który czegoś szukał) lub sąsiedniej przyjaciółki (o której myślały, żeby jej się to spodobało), lub nawet właśnie przełożyć to do innego pokoju lub tylko poza drzwi. Ale zatrzymywałam je i wyjaśniałam, że to jest pospolita pułapka większości

ludzi i dlatego nie udaje im się i nigdy nie odnoszą sukcesu w dogłębnych porządkach. Musisz używać pojemnika 3 „odłożyć” i opierać się opuszczaniu pokoju. Musisz oprzeć się tej i każdej innej pokusie dystrakcji w celu *ukończenia biegu* akcji albo skończysz z większym bałaganem niż zaczynałaś. Chociaż niektórzy ludzie powiedzieliby ci, żebyś się upewniła, że zagospodarowałaś czas lub dzień, aby mieć wystarczająco dużo czasu na takie zadanie (powiedziałabym to samo mniej więcej rok temu), to teraz powiem ci, że kiedy Duch cię porusza, to jest to właściwy czas, nawet jeśli twoja głowa uważa, że powinnaś to zrobić później, w bardziej odpowiednim momencie.

Po raz kolejny w zgodzie, a także opierając się pokusie opuszczenia pokoju, bardzo szybko pracując razem wypełniliśmy torbę 2 do oddania, którą zamknęłam i umieściłam tuż za drzwiami, uważając, aby nie zablokować wejścia do pokoju. Oglądałyśmy każde ubranie, które było na wieszaku i zadawałyśmy *szybkie* pytanie Panu: „Czy tego potrzebuję?”, a następnie kładłyśmy je starannie na łóżku, jeśli miałyśmy je zatrzymać, lub zdejmowałyśmy je z wieszaka i wkładałyśmy do jednej z toreb, gdy On zachęcał nas do oddania ich.

Największym błogosławieństwem okazał się nie końcowy rezultat sprzątanego pokoju ani to, czym mogłyśmy pobłogosławić innych. To zadanie okazało się wspólnym doświadczeniem dla moich dziewczynek: nie tylko po to, by były dobrymi „opiekunkami domu”, ale także duchowo: by nauczyły się słuchać i odpowiadać Panu. Doświadczyły, jak rozmawiać z Panem, zamiast pytać same siebie, a następnie odpowiadać na Jego podpowiedzi. Były również podekscytowane, gdy widziały, jak Pan zwracał ich uwagę na rozdarcie lub plamę na ubraniu, które należało wyrzucić, albo dawał im natychmiastową mądrość, że to już nie jest w ich stylu i dlatego nigdy nie będą tego nosić. Czasami On zachęcał ich, by szybko przymierzyły ubranie, aby sprawdzić, czy nadal na nich pasuje.

Nauczyło ich to również *odpuszczać to, czego naprawdę nie potrzebowały*. To jest ogromna lekcja sama w sobie. Wszyscy chcemy trzymać się czegoś i gromadzić, kiedy musimy odpuścić: nie chcemy odpuścić ludzi w naszym życiu, pieniędzy, rzeczy, a nawet obsesji, o których wiemy, że są złe (ponieważ zabierają nam czas i oddanie Panu). Kolejną sprawą, którą chciałabym poruszyć jest to, że gdybym wykonała to zadanie sama, nie włączając w nie moich dzieci, ominęłaby je ta duchowa lekcja, a także ominęłaby je możliwość dokonania wyboru, czy oddać, czy

wyrzucić rzeczy, ale to nie wszystko. Nigdy nie popełniajcie błędu przeglądania rzeczy innych ludzi bez nich, aby nie stali się zgorzkniali lub urażeni, kiedy później stwierdzą, że czegoś tam nie ma (co oddaliście lub wyrzuciliście). Dotyczy to zwłaszcza twojego męża, niezależnie od tego, czy mieszka z tobą, czy nawet nie.

Jeśli nie mieszkasz z kimś (mężem lub dorosłym dzieckiem), po prostu zbierz wszystkie jego rzeczy i włóż je do pudełek, aby im dać. Możesz uprzejmie zaoferować pomoc wyprowadzonemu członkowi rodziny w przejrzeniu ich pudełek, ale upewnij się, że w jakiś sposób dostaną swoje rzeczy w ich posiadanie.

Kiedy mój były mąż odszedł po raz pierwszy, trzymałam się *każdej* jego rzeczy, jak idola. Wyobraź sobie. Po prostu nie mogłam odpuścić; stąd wiele bólu, który trwał przez całą jego nieobecność. Gdybym miała wystarczająco Pana i Jego miłości, byłabym w stanie odpuścić sercem. Dotyczy to kobiet, których syn lub córka (lub nawet matka lub ojciec) odeszli, z jakiegokolwiek powodu: wyprowadzili się, uciekli, a nawet zmarli z przyczyn naturalnych lub nagle zostali ci odebrani. Musimy odpuścić, aby Bóg mógł wypełnić tę pustkę, pustkę, którą wypełniamy *rzeczami*. To jest jak nowotwór, który znajduje się w naszych sercach, musi zostać usunięty, aby się zagoiło.

Przerwany cud

Pozwól, że wskoczę tutaj z krótką historią. Prawie sześć miesięcy temu moja siostra miała adoptować swoje pierwsze dziecko. Czekala na ten cud od lat, ale tuż przy krawędzi, biologiczna matka zdecydowała się zatrzymać swoje dziecko. Moja siostra była, co zrozumiałe, zdruzgotana. Po tym, jak poświęciłam dużo czasu na pocieszanie jej, szukałam Pana o Jego mądrość, kiedy pewnego dnia byłam przekonana, że zrobi sobie krzywdę. Kiedy błagała mnie o pomoc, to, co wyszło z moich ust, było dla mnie równie szokujące, jak dla niej. Powiedziałam jej, że musi skontaktować się z biologiczną matką i pobłogosławić ją wszystkimi rzeczami dla dzieci, które kupiła i dostała w prezencie, że są one dla *tego* dziecka i że Bóg pobłogosławi ją przez to. O ile wiem, nigdy nie posłuchała mojej rady; i niestety od tego czasu nie odzywa się do mnie. Ale to wiem, ona wciąż bardzo cierpi i wypełnia swoje życie kolejnymi rzeczami, podczas gdy dziecięce rzeczy zbierają kurz.

Gdzie przechowywać?

Wróćmy teraz do rzeczy, które masz, jakie przechowujesz dla rodziny, która nie mieszka z tobą: jeśli nie chcą lub nie mogą dostać swoich rzeczy, po prostu zapytaj Pana, **gdzie** masz je przechować. Nie zakładaj, że musisz je zachować. Kiedy pojawi się myśl, obraz w twoim umyśle lub usłyszysz słowo, po prostu bądź mu posłuszna. Nie martw się, że możesz się mylić, On może to naprawić później; po prostu zrób to, w co wierzysz, że On do ciebie mówi lub ci pokazuje. To jest pierwszy krok do wysłuchania Pana.

Och, jeszcze jedna korzyść z posiadania osoby przy sobie, gdy sortujesz rzeczy do oddania lub wyrzucenia, jeśli nie zainwestuje w ten proces, nie utrzyma tego w ten sposób! Jako matka są to lekcje „szkolenia dziecka”, których zwykle już się nie uczy. Być może sama ich nie nauczyłaś, ale dzięki temu wspólna nauka jest jeszcze przyjemniejsza!

Kiedy już całkowicie opróżniłyśmy szafę, komodę i łóżko, poprosiłam najmłodszą córkę, żeby odkurzyła pokój i szafę, podczas gdy druga córka poszła za nią i wytarła półkę w szafie i każdą szufladę komody. Podobnie jak moje dziewczynki, będziesz zdumiona tym, jak się czujesz, gdy wszystko jest czyste!! Potem proces zaczął być jeszcze lepszy. Następnie zaczęłyśmy wieszac ubrania z powrotem w ich bardzo czystej szafie, ubrania, które położyłyśmy na łóżku, wraz z kilkoma przedmiotami z 4 do odłożenia (co wraca do tej komody lub szafy, którą właśnie wyczyściłaś; po prostu nie pod łóżkiem). Następnie zrobiłyśmy to samo z tym, co szło do ich komody.

I tak jak poprzednio, zachęcałam je do mówienia i **pytania Pana**, aby pomógł im wiedzieć, co zrobić, gdy podnosiły każdy przedmiot — prosząc Go, aby dał im mądrość, przypominając im werset: „A jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi Boga, który daje wszystkim obficie i bez wypominania, a będzie mu dana” (Jakuba 1:5).

Zaskakująco, w ciągu zaledwie kilku godzin, kiedy spędziłyśmy razem czas śmiejąc się, rozmawiając i śpiewając, w końcu wyszłyśmy, odwróciłyśmy się i stanęłyśmy w drzwiach ich pięknego nowego pokoju! I wtedy błogosławieństwa też się nie skończyły...

W ciągu tygodnia, tuż przed wyjazdem moich dzieci na wesele swojego taty, Pan poprowadził nas do zrobienia wielu pokoi w naszym domu!! Łał,

to było niesamowicie wyzwalające!! Jedno pomieszczenie, o którym nigdy nie pomyślałam — łazienka — Bóg też chciał, żebyśmy je zrobiły! Tak jak poprzednio, poprzez serię wydarzeń (kiedy nie mogłam znaleźć lekarstwa na ucho dla mojego syna, który miał wodę w uchu), od razu otrzymałam namaszczenie, które mnie uderzyło.

Tak jak poprzednio, poprosiłam córki, żeby do mnie dołączyły, zaczynając od wynoszenia *wszystkiego* z łazienki do dużych wiader (mam na myśli wszystko). Och, jakiego mam wspaniałego Męża i wspaniałego Ojca dla moich dzieci. Wiedział, jak bardzo ta łazienka wymagała sprzątanania, skoro od prawie roku dzieliły ją trzy dziewczyny! Dodał kolejny aspekt do zorganizowania tej przestrzeni, a mianowicie: sortowanie „podobnych rzeczy” razem. To było coś, do czego poprowadził mnie Pan, kiedy wyrzucaliśmy większość naszych pustych pojemników.

Poprowadził nas, aby usiąść przy naszym kuchennym stole, żebyśmy posegregowały razem „podobne przedmioty”: przedmioty do włosów (szampon, szczotki, gumki do włosów); przedmioty do higieny jamy ustnej (szczoteczki do zębów, płyny do płukania ust, nici dentystyczne, produkty wybielające); przedmioty do twarzy (kosmetyki, płyny oczyszczające itp.); przedmioty do ciała (maszynki do golenia, balsamy); rzeczy dla dziewczyn (jak moje dziewczyny odnoszą się do ich *miesiączkowego* czasu); i pierwsza pomoc (bandaże, alkohol, maść z antybiotykiem). A żeby najmłodsza córka była zajęta (ma tendencję do oddalania się), kazałam jej stać przy zlewie i myć plastikowe pojemniki, które pomagają uporządkować szuflady. Jeśli porządkowanie „podobnych przedmiotów” nie jest sposobem sortowania twoich szuflad, szaf i szafek, to tak je zorganizujesz. Zapytaj Go, aby się upewnić.

Po zakończeniu sortowania i umyciu plastikowych pojemników, aby wszystko mogło zostać zwrócone do pojemnika, razem wyszorowałyśmy i wypolerowałyśmy łazienkę – co jest o wiele łatwiejsze, gdy jest pusta — voilà, faktycznie wyglądało to znowu, jak nowy dom! Potem powiedziałam każdej z dziewczyn, aby wzięły szampon, którego każda z nich używała, i włożyły go pod prysznic. Następnie poprosiłam każdą z nich, aby zebrała swoje rzeczy osobiste i wybrała jedną z czterech szuflad. Wtedy, ponieważ pozostały szuflady, zebrałyśmy wszystkie przedmioty zasilane elektrycznie (suszarki do włosów, lokówki i prostownice) do najbliższej szuflady obok gniazdko i umieściłyśmy rzeczy dla dziewczynek (jak moje dziewczyny nazywają je *miesiączkowym* czasem), dyskretnie w dolnej szufladzie.

Po powrocie do kuchni zebrałyśmy resztę przedmiotów i umieściłyśmy je w grupach na półkach łazienkowych (w zależności od tego, gdzie pasują; w oparciu o ich wysokość) i OZNACZYŁYŚMY każdą półkę. Łał, tak, to była „przesadna” organizacja — wszystko dlatego, że On to zrobił!! Oznaczyłyśmy również wewnętrzną krawędź każdej szuflady, abym mogła łatwo otworzyć i zobaczyć, kto nie utrzymuje jej w czystości i porządk.

Do tego, drogie matki, zachęcam was, abyście codziennie: przeszły po swoim domu, „doglądając spraw swego domu” i obejrzały szybko każdy pokój, szufladę i szafę, aby dzieci utrzymywały je w czystości. Wkrótce będziesz mogła wykonać to zadanie tylko raz w tygodniu sprawdzając wszystko, a następnie, tylko raz w miesiącu! Osobiście lubię przechadzać się z filiżanką kawy, zanim wszyscy się obudzą lub po prostu się poruszają, więc mogę też rozdawać buziaki nowo otwartym oczom!

Na początku myślałam o kontynuacji tego zadania, jako o kolejnym „obowiązku”, na który nie miałam czasu. Jednak kiedy ustawiłam to jako powiadomienie biurowe na moim telefonie, odkryłam, że podczas kontynuacji doświadczyłam tego samego DRESZCZYKU EMOCJI, który dostałam, kiedy po raz pierwszy to zrobiliśmy!! I jak powiedziałam, z kawą w rękę i rozdawaniem porannych buziaków budzącym się dzieciom, stało się to czymś, na co czekałam!

Ach, ale co z tymi rzeczami, które znajdują się nie na miejscu w ich szufladach lub szafach?

Cóż, na początku po prostu się tym zajęłam: złożyłam, położyłam na swoim miejscu. Innymi słowy, to ja o to zadbałam. Dopóki Pan nie przekonał mnie, że to jest leniwy sposób. Więc zamiast tego po prostu zostawiłam to i poprosiłam dzieci, aby naprawiły swój bałagan, kiedy ja obserwowałam, i wiesz co? To *jedyny* sposób na pozbycie się złego nawyku — nie naprawianie go samemu — ale po to, by z miłością *poprosić* tę osobę, aby to zrobiła. Jeśli coś wyczyścisz lub naprawisz, nie spowoduje to trwałej zmiany, ponieważ nie ma konsekwencji. I jeszcze coś...

Pan zaczął mnie uczyć, tak jak szukałam Go ostatnio, aby uczył moje dzieci (odkąd tak często mnie nie ma), że jeśli nie **dodam** pracy do tego, czego nie zrobili, to na nas ciąży ciężar, nie tam, gdzie ciężar powinien spoczywać, na nich. To nowość w szkoleniu moich dzieci i działa wspaniale, ponieważ była to mądrość od Boga.

To, do czego Pan skłonił mnie do zrobienia (kiedy w końcu zmęczyło mnie poprawianie i ponowne czyszczenie), to wyciągnięcie tych przedmiotów z szuflad lub szaf, a następnie poproszenie kogokolwiek, aby odłożył je z powrotem porządnie lub gdzie należy. Wiem też, że kiedy masz więcej niż jedno dziecko dzielące pokój, czasami trudno jest wiedzieć, *kto* robi bałagan z niektórymi przedmiotami pozostawionymi w pobliżu, ale wtedy możesz zawołać Pana, aby tobą pokierował. On musi być w centrum wszystkiego, jeśli mamy wieść spokojne i łatwe życie! A jeśli popełnisz błąd i zapytasz niewłaściwą osobę, możesz domagać się podwójnie. Izajasza 40:2: „Przemawiajcie do serca... wołajcie do niej, że dopełnił się jej postanowiony czas, że została przebaczona jej nieprawość, bo otrzymała z ręki PANA w DWÓJNASÓB za wszystkie swoje grzechy”. I naucz tej zasady osobę, która zrobiła coś niesprawiedliwego, cytując Izajasza 61:7-8: „Za waszą hańbę wynagrodzę wam PODWÓJNIE, a zamiast wstydzić się, będziecie śpiewać; dlatego posiadzicie PODWÓJNE dziedzictwo z ich działu i w ich ziemi. I będziecie mieć wieczną radość. Ja bowiem, PAN, **miłuję sąd** i nienawidzę grabieży... dlatego sprawię, by wykonali swoje dzieła w prawdzie i zawrę z nimi wieczne przymierze.”

Oh, jedna część, o której zapomniałam, nie tylko powinnaś poświęcić chwilę na ucieszenie się z tego, co On uczynił, ale musisz również **zająć się tymi pojemnikami**. Pamiętaj, aby natychmiast związać i wyrzucić śmieci. Włóż torby z rzeczami do oddania prosto do bagażnika samochodu lub w inne miejsce, o którym wiesz, że sprawi, że wydostanie się to z domu i trafi w ręce instytucji charytatywnej (tej, którą ON przywiedzie na myśl; i nigdy nie odgaduj Ducha Świętego, jeśli chcesz usłyszeć od Boga). Zasada jest taka: „Nigdy nie zostawiaj pojemników w pokoju, bo będzie to magnes dla zbierania tam więcej rzeczy, albo, co gorsza, ktoś przejrzy je i wyjmie jakies rzeczy!”.

Reguła DO ŚRODKA i NA ZEWNĄTRZ

Użyj zasady DO ŚRODKA i NA ZEWNĄTRZ, aby każdy pokój, który właśnie oczyściłaś był teraz wolny od bałaganu: „jedna wchodzi, jedna wychodzi; dwie wchodzi, dwie wychodzą” przy zakupie czegokolwiek. Oznacza to po prostu: jeśli kupisz dwie koszule, oddaj dwie koszule. Jeśli kupisz parę butów, oddaj jedną parę butów. Ta zasada zapobiegnie ponownemu gromadzeniu lub zaśmiecaniu domu.

Nasze domy powinny być rajem łatwym do utrzymania w czystości i porządku; jednak bez Niego nie możemy nic zrobić, jak jest napisane w Jana 15:5: „Ja jestem winoroślą, a wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a ja w nim, ten wydaje obfity owoc, bo beze mnie nic nie możecie zrobić.”

Jeśli te dwa rozdziały wywołały chęć zmiany twojego życia, proszę nie zakasaj rękawów i nie zabieraj się do pracy. Zamiast tego poświęć chwilę i po prostu porozmawiaj z Panem o swoich pragnieniach, a potem zostaw je Jemu za każdym razem, gdy przyjdą ci do głowy. Wtedy nagle On się poruszy i spełni pragnienia twojego serca wraz z namaszczeniem — dając ci czysty, wolny od bałaganu, zorganizowany dom, jednocześnie błogosławiąc innych rzeczami, których po prostu nie potrzebujesz, a jeśli masz dzieci, jest to sposób, aby szkolić je, żeby zawsze i na zawsze polegały na Nim!

Jeśli masz świadectwo o tym, jak Pan postępuje z tobą i twoim domem, albo prześlij raport pochwalny lub ewentualnie formularz dziennika, aby pobłogosławić każdego, kto odwiedza RMI! Nie czekaj, zrób to dzisiaj, aby oddać chwałę Temu, który tak zasługuje na wszystkie nasze pochwały!!

~ Michele

Autorka serii RMI Życie w obfitości

— Rozdział 1 —

Wykorzystanie w pełni twojego

życia

Niech jej czyny chwalą ją!

„Wiele kobiet poczyniła sobie cnotliwie,
ale ty przewyższasz je wszystkie...

Dajcie jej z owocu jej rąk
i niech jej czyny chwalą ją w bramach”

—Ks. Przysłów 31:29–31

Każdy, kto zna moje pochodzenie, pomyślałby, że to zabawne, iż jestem teraz znana z organizowania i utrzymywania domu w czystości i porządku! To tylko pokazuje, że Bóg ma poczucie humoru, i że z Bogiem wszystko jest możliwe!

Kiedy wyszłam za mąż, nie umiałam gotować, ani nie wiedziałam, jak prowadzić dom! Nikt mnie nie nauczył, ani nie miałam przykładu do naśladowania.

Moja mama kochała swoje dzieci (całą siódmkę), ale ponieważ dorastała w bogatym domu ze służbą i jako jedynaczka, nigdy nie nauczyła się, jak **robić cokolwiek!** Kiedy była bardzo młoda (miała zaledwie 16 lat i była jeszcze na obozie harcerskim), uciekła z moim ojcem, który również pochodził z bogatego domu!

Mama mojej mamy (moja babcia), nigdy nie pozwalała jej przebywać w kuchni ani spędzać czasu w otoczeniu służby. Nigdy nie odkładała swoich ubrań, ani nawet nie ubierała się sama! Jej posiłki były jej podawane. Mój ojciec jadał posiłki w jadalni hotelu, w którym jego rodzina mieszkała w luksusowym apartamencie.

Kiedy ja się pojawiłam (jestem ich szóstym dzieckiem), moja matka miała za sobą lata dezorganizacji i przypalonych posiłków. Mój ojciec często zatrudniał pomoc, ale szybko ją zwalniał, ponieważ moja matka czuła, że są „intruzami” i tylko przypominali jej o nieszczęśliwym dzieciństwie.

Nasza pralnia, gdy dorastałam, miała wysokie stopy z rzeczami do prania, które były prane „być może” co miesiąc. Posiłki były zawsze spóźnione i zawsze przypalone. Moja matka gotowała tuzin posiłków, które powtarzały się w kółko. Większość z nas (jej dzieci) próbowała dostać zaproszenie do domu sąsiada na obiad, albo jadła miskę płatków śniadaniowych!

Jednak moja mama naprawdę nas kochała — wszyscy o tym wiedzieliśmy! To dzięki jej miłości wszyscy wyrosliśmy lepiej niż w porządku. Może byliśmy trochę strauumatyzowani przez dom, w którym dorastaliśmy, ale na szczęście większość z nas może się teraz z tego śmiać! Moje siostry, niestety, nigdy nie nauczyły się, jak prowadzić dom. Wszystkie gotują lepiej niż moja mama, ale ich domy — cóż, to już inna historia.

Moi bracia ożenili się z kobietami, które prowadziły ładne, czyste domy (no, przynajmniej dwóch z nich tak robiło). Jeśli chodzi o mnie, to było Boże działanie, że mój dom jest czysty i dobrze zorganizowany, z dobrymi domowymi posiłkami. Tak jak w każdej dziedzinie mojego życia, Bóg wyprowadził mnie z tragedii do triumfu. Powinnam była pójść w ślady mojej matki, ale Bóg mnie uwolnił i wkrótce uwolni również ciebie! Na szczęście dzisiaj mój dom jest zawsze czysty i schludny! Codziennie mamy posiłki na stole o tej samej porze i na szczęście od lat niczego nie spaliłam!

Aby jeszcze bardziej przerwać ten cykl, kontynuuję szkolenie moich córek, tak aby, gdy wyjdą za mąż, były dobrze przygotowane do prowadzenia własnego domu. Wszystkie z nich (nawet moi synowie) nauczyły się robić pranie, sprzątać i gotować. Moim pragnieniem jest zachęcić każdą z was, byście stały się prawdziwymi starszymi kobietami, które będą uczyć i zachęcać do tego, co jest właściwe, i byście pomogły choć jednej młodej kobiecie nauczyć się, jak sprawić, aby dom był domowy. Czy zrobiłybyście to? Jeśli macie córki, miejmy nadzieję, że są chętne do słuchania i uczenia się od was. Jeśli nie, módl się i zobacz, w kogo Pan chciałby, abyś zasiała.

A dla tych z was, które nigdy nie zostały odpowiednio przeszkolone, jestem

waszą starszą kobietą! Mój początek udowadnia, że bez względu na to, gdzie jesteś i skąd pochodzisz, Bóg może cię uwolnić, abyś rzeczywiście cieszyła się z tego, że twój dom jest domowy! Ta książka da ci wskazówki, ale to BOG będzie cię przemieniał, a Jego Duch Święty będzie cię prowadził, gdy będziesz Go nieustannie szukać!

Moja służba polega na zachęcaniu kobiet w każdej dziedzinie ich życia. Poza moim własnym świadectwem, moją misją jest dzielenie się zasadami, które dosłownie zmieniają twoje życie, gdy je przyjmiesz. Oto pierwsza z nich:

„A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział: U ludzi to niemożliwe, ale **nie u Boga. U Boga bowiem wszystko jest możliwe**” (Marka 10:27).

Jeżeli twoim problemem jest utrzymywanie czystego domu, może wydawać się to niemożliwe z twoim zajęтым harmonogramem, ale nie z Bogiem — wszystko jest możliwe *u Boga*!

Jeśli twoim problemem jest bycie zorganizowaną, może wydawać się to niemożliwe z twoją osobowością, ale nie z Bogiem — wszystko jest możliwe *u Boga*!

Jeśli twoim problemem jest nadążanie za praniem, może się to wydawać niemożliwe ze wszystkimi dziećmi, które masz, ale nie z Bogiem — wszystko jest możliwe *u Boga*!

Jeżeli twoim problemem jest gotowanie, może wydawać się to niemożliwe, ponieważ nigdy nie lubiłaś być w kuchni, ale nie z Bogiem — wszystko jest możliwe *u Boga*!

Wpuść Boga

Bez względu na to, co stanowi problem w twoim życiu, kiedy Bóg wejdzie w tę część twojego życia, ono się zmieni! Większość z nas nigdy nie polega na Bogu ani nie prosi Go o pomoc, ale zamiast tego walczymy, by robić rzeczy we własnej mocy, opierając się na naszym własnym zrozumieniu tego, co myślimy, że powinniśmy zrobić. Dopiero gdy jesteśmy *u kresu sił*, wołamy do Niego. Po co czekać?

Bez względu na to, jak duży lub jak mały jest twój problem, Pan *chce ci*

pomóc. On *pragnie* być dla nas łaskawy! Wspaniale! „I dlatego PAN będzie **czekać**, aby okazać wam **łaskę**, i dlatego będzie wywyższony, aby się zlitować nad wami. PAN bowiem jest Bogiem sądu. Błogosławieni wszyscy, którzy na niego czekają” (Iz. 30:18).

Biblia mówi, że On tak naprawdę szuka serc, które są całkowicie zaprzędane w szukaniu Go, aby mógł nas mocno wspierać w naszych wysiłkach! „Oczy PANA przebiegają bowiem całą ziemię, aby pokazywał on swoją moc dla tych, których serce jest doskonałe wobec niego...” (2 Krn. 16:9). On chce nam dać wszystkie pragnienia naszego serca, od czystego domu, do czystych ubrań, do domu, który działa sprawnie. „Rozkoszuj się PANEM, a on spełni pragnienia twego serca. Powierz PANU swoją drogę i zaufaj mu, a on wszystko wykona” (Ps. 37:4-5).

Bóg uwielbia okazywać się mocnym w naszym imieniu, szczególnie w najbardziej beznadziejnych przypadkach, takich jak mój (a może i twój), aby mógł otrzymać WSZELKĄ chwałę! „Oto jestem PANEM, Bogiem wszelkiego ciała. Czy jakakolwiek rzecz jest dla mnie zbyt trudna?” (Jer. 32:27).

Więc jak ktoś taki jak ja nauczył się być znanym z organizacji i utrzymywania dobrze prowadzonego domu, mając jednocześnie siedmioro własnych dzieci i służbę, która działa w naszym domu? Przez **szukanie Go i przez pokorę**.

Szukanie Go

Kiedy byłam dość młoda (może jako dwunastolatka), pamiętałam frustrację związaną z niemożnością znalezienia ubrań do noszenia. Moja mama dawała nam wielką stertę prania (mniej więcej raz w miesiącu), a potem wkładaliśmy je do *jakiegokolwiek* szuflady, gdzie było miejsce. Kiedy modliłam się nad swoją frustracją (przyjęłam Pana jako swojego Zbawiciela, kiedy miałam siedem lat, mimo że wychowałam się w katolickim domu), Pan dał mi wspaniały pomysł! Pomyślałam: „Hej, czy nie byłoby wspaniale, gdyby była jedna szuflada na bluzki, jedna na spodnie, jedna na bieliznę i skarpetki itd.?” Więc zorganizowałam moje szuflady, zawsze myśląc, że wymyśliłam nowy pomysł! Dopiero po latach

odkryłam, że tak właśnie żyje większość ludzi!

Kiedy wyszłam za mąż za mojego męża, powiedział mi, że jego matka regularnie czyściła łazienki. Byłam zdumiona! „,Naprawdę?!” zapytałam — „,Jak często?”. Odpowiedział: „,Myślę, że raz w tygodniu”. Potem wyjaśnił, że regularnie odkurza i wykonuje inne codzienne, cotygodniowe lub comiesięczne „obowiązki” (słowo, które, jak mi się wydawało, dotyczyło tylko ludzi mieszkających na farmie).

Ta wiedza była pomocna, ale ponieważ nie dorastałam w takim środowisku, nie wiedziałam, jak wpleść praktykowanie jej w moje codzienne życie. Kiedy się modliłam, Pan przypomniał mi o systemie, którego nauczył mnie mój brat, o używaniu kart indeksowych, które pomogły mi zdobyć same piątki na studiach. Tak zaczęła się moja metoda kart 3x5. (O tej metodzie przeczytasz w przyszłym rozdziale).

Pokora

Pokora była w tym, jak nauczyłam się gotować. Przez te dwa lata, kiedy szukałam Boga, by przywrócił moje małżeństwo, DUŻO pościłam. W Piśmie Świętym jest napisane, że post sprawia, iż serce jest ukorzone.

Łatwo było rozpocząć naukę poszczenia w tym okresie mojego życia, ponieważ naprawdę *nie mogłam* jeść! Za bardzo bolało mnie to, że mój mąż żył z inną kobietą, a ja zostałam z czwórką małych dzieci, którymi musiałam się sama opiekować. W naszej służbie nazywamy to „dieta niewierności”.

Skoro więc „nie mogłam” jeść, pomyślałam, że zrobię z tego dobry użytek i będę pościć w jakimś celu. Podczas postu po raz pierwszy z ekscytacją zabrałam się do gotowania i karmienia moich dzieci. To też musiała być „Boża rzecz” — znalazłam przyjemność w patrzeniu, jak *one* jedzą!

Ponadto, po raz pierwszy przyznałam się, że nie jestem dobrą kucharką. Rozpoczęłam już służbę wśród kobiet i na spotkaniach często mówiłam, że nie umiem gotować. W rezultacie wiele kobiet przyszło mi z pomocą, by pomóc mi się nauczyć! Podawały mi proste przepisy, a nawet stały obok mnie, by pokazać mi, jak robić tak proste rzeczy, jak obranie jabłka, by zrobić szarlotkę.

Kiedy dwa lata później Bóg przywrócił moje małżeństwo, przemienił mnie w dobrą kucharkę!! Mój mąż wrócił do domu do żony, która potrafiła gotować (z wieloma innymi zmianami). Bóg był nawet wierny, by zmienić mojego męża, który z powodu wielu prób, jakie przeszedł żyjąc z IK (inną kobietą), o których Bóg mówi, że przytrafiają się mężczyźni w cudzołóstwie, nauczył się naprawiać rzeczy w domu i w samochodzie! Czyż Bóg nie jest wierny?!

Brak pokory nie był jedyną rzeczą stojącą na mojej drodze w odniesieniu do gotowania. Podstawową przyczyną była wiara i akceptacja kłamstwa. Powiem wam szczerze, że nigdy nie chciałam być dobrą kucharką, bo wierzyłam, że wszystkie dobre kucharki są grube! Moja mama była dużą kobietą, a ja nie chciałam dodawać „bycia dobrą kucharką” do mojej genetyki, która skłaniała się ku otyłości.

Jeśli to jest twój problem, to pozwól, aby prawda cię wyzwoliła — to jest kłamstwo z dołu „sama wiesz skąd”! NIE ma żadnego przekleństwa, które mogłoby cię dotknąć, ponieważ zostało ono złamane, gdy Pan umarł na krzyżu za ciebie i za mnie. Jeśli jesteś dzieckiem Bożym, przekleństwo nie ma na ciebie wpływu, chyba że je przyjmiesz! Oto dowód:

Kilka lat temu, właściwie zaraz po moich 40-tych urodzinach, zaczęłam mieć problemy z wagą. Kiedy urodziło się moje siódme dziecko, a po naszym ósmym (które niestety straciłam), nie byłam w stanie stracić wagi, którą normalnie mogłabym stracić po porodzie lub poronieniu. To wtedy mój brat i siostra zaczęli nalegać, żebym zaakceptowała przekleństwo, które nasza rodzina ma z zaburzeniami metabolizmu i tarczycy. Mieli rację, miałam WSZYSTKIE objawy, ale odmówiłam zgody na to!

Pewnego dnia stanęłam przed lustrem i **zawołałam do Boga**, by uczynił mnie szczupłą. Żalowałam, że nie współczułam kobietom z nadwagą i że nie oddałam Bogu chwały za to, że udało mi się pozostać szczupłą przy tyłu dzieciach (przy wszystkich ciążyach oprócz jednej ważyłam ponad 90 kg!). Dzięki łasce Bożej udało mi się być bardzo szczupłą, gdy każde dziecko miało zaledwie kilka miesięcy. Po tym, jak odpokutowałam za wszystko, co Pan mi przypomniał, oddałam Mu swoją wagę i rozmiar!

Najtrudniejszą częścią było nie próbować *pomóc* Bogu, aby to zrobić. Przez

głowę przechodziły mi myśli o różnego rodzaju dietach, piciu większej ilości wody, ćwiczeniach itd. itp. Przez trzy do czterech miesięcy byłam „kuszona”, aby spróbować pomóc Bogu, kiedy nagle rzeczy zaczęły się *dziać!*

Zaczęłam łaknąć innych pokarmów i zaczęłam czuć, że moje dżinsy są luźniejsze. NIGDY więcej nie stanęłam na wadze, więc nie kusiło mnie, by ekscytować się utratą wagi i świętować ją objadaniem się. Nie chciałam też czuć się przygnębiona, gdybym przytyła. Zostawiłam mój rozmiar Panu, aby On to zrobił i dał mi pragnienia mojego serca — a było to bycie „*luźnym* rozmiarem 10”.

Szczerze mówiąc, nie potrafię powiedzieć, jak Bóg to zrobił. Sprawy zmieniały się z dnia na dzień, ale jedno jest pewne — On miał kontrolę! Nie było żadnego zamartwiania się, żadnej ciężkiej pracy. Nie było liczenia węglowodanów ani kalorii. Nie było głodu i odmawiania sobie, co zwykle prowadziło do *obsesji* na punkcie jedzenia.

Zaledwie cztery miesiące później miałam luźny rozmiar 10. Zaczęłam od bardzo ciasnego rozmiaru 16, co przy moim wzroście, wynoszącym prawie 155cm, nie jest *bardzo* źle, ale to nie byłam ja, ani nie było to „pragnienie mojego serca”! Ale czy wiesz, że Bóg UWIELBIA dawać nam więcej niż to, na co możemy mieć nadzieję, myśleć lub prosić? Tak robi! Wciąż się kurczyłam i znalazłam się w rozmiarze sześć! To był rozmiar, który nosiłam, kiedy towarzyszyłam mojemu mężowi na zjeździe absolwentów jego szkoły średniej! Czyż Bóg nie jest tak dobry?!

Czy mogę dodać krótki epilog, aby jeszcze bardziej pochwalić mojego Umiłowanego? To było na zjeździe absolwentów szkoły średniej mojego byłego męża, co rozpało stary płomień z jego ukochaną z liceum, którą poślubił w ciągu roku od rozvodu ze mną. Chociaż rozmawiałam z nią przez e-mail, widziałam ją po tym, jak związała się z moim mężem. Kiedy widziała mnie po raz ostatni, byłam opalona, przepiękna i miałam rozmiar 6!! Czyż Pan nie jest zbyt dobry, by mógł być prawdziwy?

Mówię ci to, aby zachęcić cię do ZAUFANIA Bogu, że On to zrobi! **Wolaj do Niego**, a potem stań z tyłu i pozwól Mu to zrobić! To jest prawdopodobnie najtrudniejsza część!! Bez względu na to z jaką dziedziną życia się zmagasz, jeśli zawołasz do Boga, oddasz Mu problem, a potem oprzesz się próbom pomocy Mu (co zwykle trwa przez około cztery

miesiące pokus i prób) — Bóg zrobi to *za* ciebie i to bez potu! Zamiast tego cała, i mam na myśli CAŁA chwała i uwielbienie pójdzie do Niego!

Jak powiedziałam wcześniej, ta książka i wszystkie moje książki dają ci wskazówki, mądrość i wiedzę — ale to Bóg będzie dokonywał wszystkich zmian. Wtedy oddaj JEMU chwałę!! To wszystko, czego On chce za błogosławieństwo dla ciebie!!

Mam jednak nadzieję, że zauważyłaś od początku mojego świadectwa o utracie wagi, że pierwszym krokiem była skrucha. Bóg nie poruszyłby się w tym obszarze mojego życia, dopóki najpierw nie odpokutowałam braku współczucia dla kobiet z nadwagą. Po drugie, musiałam odpokutować za to, że nie oddałam Bogu chwały za to, co zrobił, utrzymując mnie szczupłą po każdej ciąży.

Kiedy pytałam Boga „dlaczego” w tak wielu domach panuje chaos i nieuporządkowanie, Bóg przywołał mi na myśl jeden fragment Pisma Świętego jako główną przyczynę. Nie jest to tylko brak wiedzy lub brak pokory (lub wiara w kłamstwo, jak to było w moim przypadku), ale jest to również zakorzenione w powszechnym grzechu, który jest rozpowszechniony w naszym feministycznym i „ja na pierwszym miejscu” społeczeństwie!

Egoistyczna ambicja

Czy naprawdę istnieje *ktokolwiek*, kto nie chciałby mieć domu, który jest czysty i funkcjonuje gładko? Jednak większość domów, które widzę, nie jest tak błogosławiona. Jak powiedziałam w dedykacji, czy twój dom jest czysty i schludny, dobrze zorganizowany i gładko płynący, spokojny i cichy, szczęśliwy i radosny, czy nie, będzie zależało wyłącznie od **ciebie**.

Niektóre z was wybrały życie, które jest zbyt zajęte zewnętrznymi zajęciami. Twój dom odzwierciedla wyścig szczurów z chaosem i nieporządkiem! Korzeń przyczyny dla wielu z nas można znaleźć w Liście Jakuba 3:16 SNP, gdzie jest napisane: „Bo gdzie jest *zazdrość* i [*egoistyczne*] *ambicje*, tam **zamieszanie i wszelki zły czyn**”.

Kiedy „mój własny plan” jest na pierwszym miejscu w moim życiu ponad Bożym planem, który daje mi odpowiedzialność za to, by mój dom był czysty i sprawnie funkcjonował, to jest to samolubna ambicja. Za każdym razem, kiedy to wkrada się do mojego życia (zazwyczaj z powodu egoizmu lub użalania się nad sobą), wtedy w moim życiu i w moim domu panuje nieporządek i szaleje zło!

Większość kobiet, które pracują poza domem nie ma dobrze prowadzonego domu, zamiast tego jest on zazwyczaj brudny! Ale zaskakująco, nawet mamy pozostające w domu mogą mieć dom, który wygląda tak samo: nieposprzątany, brudny i nieorganizowany.

Może to być również niewyznany grzech zazdrości lub zawiści, który utrzymuje twój dom i twoje życie w ciągłym nieładzie. Ponownie, werset ten mówi: „Bo gdzie jest *zazdrość* i ambicje, tam zamieszanie i wszelki zły czyn” (Jakuba 3:1).

Widzimy kogoś, kto ma to, co myślimy, że powinniśmy mieć, zamiast tego, co Bóg chce nam dać. To powoduje, że angażujemy się w działania, które sprawiają, że nasze życie, życie naszych dzieci i życie naszej rodziny jest zbyt zajęte, by za nim nadażyć!

Czy starasz się dotrzymać kroku swoim przyjaciółom lub zaimponować swojej rodzinie, zamiast próbować po prostu odpocząć w Panu? Jeśli jesteś osobą uszczęśliwiającą innych, próbującym zyskać aprobatę lub pochwałę innych, **będiesz wycieńczona**. Wiedz, kim jesteś w Jezusie. Poznaj Jego bezwarunkową miłość. Nie musisz zrobić dzisiaj JEDNEJ rzeczy, aby zyskać Jego miłość — Pan i Jego miłość są dla ciebie bezwarunkowo!

Bóg NIE jest Bogiem nieładu. Wiemy, że Bóg nie jest Bogiem zamieszania, dlatego też nie chce, abyśmy żyli w zamieszaniu lub nieładzie. W 1 Liście do Koryntian 14:33 jest napisane: „Bóg bowiem **NIE jest Bogiem nieładu**, lecz pokoju. . .”

Najważniejszą rzeczą, jaką możesz zrobić, aby być szczęśliwą i zadowoloną „zajmującą się domem” (niezależnie od tego, czy pracujesz poza domem, czy też jesteś pobłogosławiona pozostaniem w domu), jest znalezienie pokoju w WIEDZY, że Pan jest szczęśliwy, zadowolony i zakochany w tobie, bez względu na to, co dzisiaj zrobisz lub czego nie zrobisz. Znajdź ten pokój i odpocznij w Jego miłości do ciebie. Gdy

poczujesz Jego miłość i Jego pokój, wtedy wszystko zacznie się układać.

Przekonasz się, że twoje życie zacznie się zmieniać. Niektóre rzeczy odejdą i zostaną zastąpione innymi. Wszystko zacznie się układać we właściwym porządku, a wraz z tym pozostanie POKÓJ. Twoja radość przeleje się na twoją rodzinę. Twoje zadowolenie wzmocni każdy obszar twojego życia i każdą z twoich relacji.

Kończąc ten pierwszy rozdział, modłę się, abyś zanim przeczytasz coś więcej, przeczytała i jeszcze raz przeczytała ten fundamentalny rozdział.

Sugerowane czytanie

Ostatni bój z bałaganem (Clutter's Last Stand) autorstwa Dona Asletta. Wszystkie książki tego człowieka są cudowne, ale tę *trzeba przeczytać*. Cały czas skakałam po tej książce szukając szybkich wskazówek dotyczących organizacji, ale nie było żadnych. W końcu usadowiłam się i przeczytałam książkę od początku do końca. To było przyjemne i zabawne, ale co najważniejsze, zmieniło mój sposób patrzenia na to, co posiadam. Nieoczekiwanym efektem ubocznym było to, że zmieniło to moje nawyki zakupowe (przestałam kupować to, czego nie potrzebowałam). Sprawdź, czy ta książka jest w twojej lokalnej bibliotece. Większość księgarni ją ma lub z pewnością mogą ją dla ciebie zamówić.

Rozproszona kierowniczką domu (Side-Tracked Home Executive) autorstwa Pam Young. Po myśleniu, że jako jedyna używam kart indeksowych 3x5 do organizowania codziennych zadań, ktoś powiedział: „Och, musiałaś przeczytać *Rozproszona kierowniczką domu*”. To właśnie ich książka (napisana przez dwie siostry) podsunęła mi pomysł, aby oznaczyć kolorami moje karty i pokazała mi, jak wykonywać comiesięczne obowiązki w moim systemie. Jest bardzo zabawna i warta przeczytania.

O autorce

Erin Thiele została pobłogosławiona byciem mamą czterech chłopców, Dallasa, Axela, Eastona i Coopera oraz trzech dziewczynek, Tyler, Tary i Macy. Jej podróż, by stać się mądrą kobietą dla swojej córki, rozpoczęła się, gdy Tyler miała zaledwie dwa lata. W 1989 roku mąż Erin odszedł i ostatecznie się z nią rozwiódł. RMI została założona, gdy Erin przeszukała wszystkie denominacje w swojej okolicy, ale nie była w stanie znaleźć pomocy ani nadziei, której potrzebowała.

Ta książka i *Mądra kobieta* były pierwotnie jedną dużą książką, którą napisała, gdy Pan prowadził ją, by przygotowała dom na powrót męża. Później ta część jej książki dotycząca przywrócenia została wyjęta z książki *Mądra kobieta*, aby pomóc wielu kobietom znajdującym się w kryzysie, które Pan wysłał do Erin.

Erin napisała wiele innych książek ze swoim charakterystycznym stylem posługiwania się Słowem Bożym, aby służyć osobom ze złamanym sercem i duchowym jeńcom. „Posłał **swoje słowo** i uzdrowił ich, i wybawił ich z grobu” (Ps. 107:20).

Mamy wiele materiałów dla kobiet, które pomogą ci bez względu na to, w jakim kryzysie się znajdujesz. Aby znaleźć wszystkie jej książki, odwiedź: **EncouragingBookstore.com** lub w formie drukowanej na **Amazon.com**.

Jeśli Bóg porusza się w twoim życiu i małżeństwie, wejdź na naszą stronę i zostań członkiem: **RestoreMinistries.net** lub **RMIEW.com**.

Sprawdź, co jest również dostępne

na EncouragingBookstore.com i Amazon.com

Zeskanuj poniższy kod, aby zobaczyć dostępne książki z naszej serii Obfite Życie, Przywrócone i Według Słowa Ich Świadcstwa.



Odwiedź nasze strony internetowe, na których znajdziesz te książki jako BEZPŁATNE kursy zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet.

Chcesz wiedzieć więcej, jak możesz żyć obfitym życiem?



Restore Ministries International

POB 830 Ozark, MO 65721 USA

Aby uzyskać dalszą pomoc,
zapraszamy do odwiedzenia jednej z naszych stron internetowych:

Wiecznamilosc.com

EncouragingWomen.org

HopeAtLast.com

LoveAtLast.org

RestoreMinistries.net

RMIEW.com

RMIOU.com

Aidemaritale.com (Francuski)

AmoreSenzaFine.com (Włoski)

AjudaMatrimonial.com (Portugalski)

AyudaMatrimonial.com (Hiszpański)

Pag-asa.org (Tagalski filipiński)

UiteindelikHoop.com (Afrikaans)

ZachranaManzelstva.com (Słowacki)

EeuwigdurendeLiefde-NL.com (Niderlands)

Evliliginikurtar.com (Turkçe)

EternalLove-jp.com (Język japoński)

EncouragingMen.org